

UZASADNIENIE

B. P. (1) został oskarżony o to, że:

I. w dniu 3 września 2016 r. w S., woj. (...) za pomocą wiadomości tekstowej SMS groził uszkodzeniem pojazdu M. S., przy czym groźba ta wzbudziła w zagrożonym uzasadnioną obawę, że będzie spełniona, tj. o czyn z art. 190 § 1 k.k.;

II. w dniu 4 września 2016r. w S., woj. (...) groził uszkodzeniem pojazdu M. S., przy czym groźba ta wzbudziła w zagrożonym uzasadnioną obawę, że będzie spełniona, tj. o czyn z art. 190 § 1 k.k.;

III. w dniu 8 września 2016r. w S., woj. (...) uszkodził pojazd marki H. (...) o nr rej. ES 3964ow ten sposób, że połał go nieustaloną substancją która naruszyła całą powłokę lakierniczą tego pojazdu czym spowodował straty na łączną kwotę 4000 zł na szkodę M. S., tj. o czyn z art. 288 § 1 k.k.

Wyrokiem z dnia 30 maja 2017 roku, wydanym w sprawie o sygn. akt II K 87/17, Sąd Rejonowy w Skierniewicach:

1. uznał B. P. (1) za winnego dokonania czynów zarzuconych w pkt. I i II, przy czym przyjął, że oskarżony działał w krótkich odstępach czasu z wykorzystaniem takiej samej sposobności, a zachowaniami tymi wyczerpał znamiona art. 190 § 1 k.k. w zw. z art. 91 § 1 k.k. i za to, na podstawie art. 190 § 1 k.k. w zw. z art. 91 § 1 k.k. wymierzył oskarżonemu karę 8 miesięcy ograniczenia wolności z obowiązkiem świadczenia nieodpłatnej kontrolowanej pracy na cel społeczny w rozmiarze 35 godzin miesięcznie;

2. uznał oskarżonego za winnego popełnienia czynu zarzucanego w punkcie III, przy czym ustalił, że wartość szkód była nie mniejsza niż 3900 złotych, którym to czynem oskarżony wyczerpał znamiona art. 288 § 1 k.k. i za to, na podstawie art. 288 § 1 k.k., przy zastosowaniu art. 37a k.k., wymierzył oskarżonemu karę 1 roku i 6 miesięcy ograniczenia wolności z obowiązkiem świadczenia nieodpłatnej kontrolowanej pracy na cel społeczny w rozmiarze 35 godzin miesięcznie;

3. na podstawie art. 85 § 1 i 2 k.k. i art. 85 a k.k. i art. 86 § 1 k.k. połączył orzeczone kary jednostkowe i orzekł wobec oskarżonego karę łączną 2 lat ograniczenia wolności z obowiązkiem świadczenia nieodpłatnej kontrolowanej pracy na cel społeczny w rozmiarze 35 godzin miesięcznie;

4. na podstawie art. 46 § 1 k.k. zasądził od oskarżonego na rzecz M. S. kwotę 3900 złotych tytułem naprawienia szkody;

5. zasądził od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 879,02 złotych tytułem obciążających go kosztów sądowych.

Apelację od powyższego rozstrzygnięcia złożyła obrońca oskarżonego B. P. (1), zaskarżając wyrok w całości i zarzucając mu na podstawie art. 438 pkt 2 i 3 k.p.k.:

1. obrazę przepisów postępowania, tj. art. 4 k.p.k., art. 5 k.p.k., art. 7 k.p.k., art. 410 k.p.k., co miało wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia, poprzez:

a) bezpodstawną odmowę nadania waloru wiarygodności wyjaśnieniom „pokrzywdzonego” (k. 166v), który w sposób logiczny przedstawił swoją wersję wydarzeń, a wyjaśnienia te są spójne z zeznaniami świadka W. i policjantów, także w określonym zakresie z zeznaniami pokrzywdzonego,

b) uznanie, że zeznania świadka W. nie miały większego znaczenia dla ustaleń w związku z tym, iż zapewne starał się on wspierać oskarżonego i siedział w samochodzie, w sytuacji gdy Sąd nadaje walor wiarygodności świadkom: E. D. oraz L. S., którzy również mieli interes we wspieraniu pokrzywdzonego,

c) przyjęcie, iż słowa oskarżonego wywołały u pokrzywdzonego obawę zniszczenia samochodu w sytuacji gdy oskarżony nie miał zamiaru wywołania u pokrzywdzonego obawy, a sam pokrzywdzony złożył pierwotnie zawiadomienie o zniszczeniu pojazdu, a dopiero podczas kolejnego przesłuchania poinformował o groźbach ze strony oskarżonego,

d) bezzasadne uznanie, że oskarżony dopuścił się przestępstwa z art. 288 § 1 k.k., w sytuacji gdy brak jest jednoznacznych dowodów potwierdzających sprawstwo oskarżonego,

2. błąd w ustaleniach faktycznych, przyjęty za podstawę orzeczenia, mających wpływ na jego treść wyroku przez niezasadne przyjęcie, że oskarżony B. P. (1) dopuścił się zarzucanego mu czynu w kształcie przyjętym w zaskarżonym wyroku, w sytuacji gdy zgromadzony w sprawie materiał dowodowy z uwagi na liczne wątpliwości i rozbieżności nie pozwalał na uznanie sprawstwa i winy oskarżonego, a ponadto wbrew ustaleniom Sądu telefon B. P. nie logował się w okolicach zamieszkania pokrzywdzonego w czasie, kiedy doszło do zniszczenia samochodu.

W konkluzji apelacji skarżąca wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie oskarżonego od dokonania zarzucanych mu czynów.

Sąd Okręgowy w Łodzi zważył, co następuje:

Apelacja obrońcy oskarżonego B. P. (1) okazała się niezasadna i jako taka nie zasługiwała na uwzględnienie.

Zainicjowana przez skarżącą kontrola odwoławcza nie potwierdziła zasadności zarzutów koncentrujących się wokół oceny dowodów dokonanej przez Sąd meriti oraz zagadnienia winy i sprawstwa oskarżonego. Przeprowadzając kontrolę instancyjną przedmiotowej sprawy należało stwierdzić, że Sąd Rejonowy w sposób rzetelny i kompetentny zebrał materiał dowodowy, wnikliwie go rozważył, a stanowisko swoje wszechstronnie i wyczerpująco uzasadnił.

Ustalenia faktyczne dokonane przez sąd meriti mieszczą się w ramach swobodnej oceny dowodów i pozostają pod ochroną art. 7 k.p.k. Zostały one bowiem poprzedzone ujawnieniem w toku rozprawy całokształtu okoliczności sprawy, stanowiły wynik rozważenia wszystkich okoliczności przemawiających zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego oraz były logicznie i wyczerpująco, z uwzględnieniem wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego, uargumentowane w pisemnych motywach wyroku.

Sąd Rejonowy przeprowadził szczegółową analizę zgromadzonych dowodów odnosząc się do okoliczności mogących stanowić podstawę ustaleń faktycznych. Precyzyjnie wskazał też na przesłanki dokonanej oceny dowodów. Tok rozumowania Sądu Rejonowego przedstawiony w pisemnych motywach wyroku jest czytelny i poprawny logicznie, nie zawiera sprzeczności i dwuznaczności, a wywiedzione wnioski oparte zostały w całości na wynikających z materiału dowodowego przesłankach.

Sąd odwoławczy nie dopatrył się w niniejszej sprawie tego rodzaju uchybień, które skutkować musiałyby zmianą zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonego od popełnienia zarzucanych mu czynów, ani także tego rodzaju uchybień, które skutkować musiałyby zmianą zaskarżonego rozstrzygnięcia lub wydaniem orzeczenia kasatoryjnego.

Zainicjowana przez skarżącą obronę oskarżonego kontrola odwoławcza nie potwierdziła zasadności zarzutów koncentrujących się wokół oceny zebranych w sprawie dowodów (jak należy również rozumieć istotę apelacji) oraz sposobu dokonania ustaleń faktycznych w kontekście przypisanych oskarżonemu czynów, przy czym apelująca odnośnie przyjętego stanu faktycznego nie podał żadnych nowych okoliczności, które nie były już uprzednio znane Sądowi Rejonowemu. Argumentując swoje stanowisko w sposób odmienny interpretowała ona przejawy zachowania oskarżonego jako – w jej mniemaniu – nie pozwalające na uznanie, iż B. P. (1) dopuścił się przypisanych mu przestępstw, której to opinii Sąd odwoławczy nie podziela.

W przedmiotowej sprawie kwestią, która wymagała kontroli odwoławczej był sposób dokonania przez Sąd meriti oceny zebranych w sprawie dowodów oraz sposób dokonania ustaleń faktycznych w kontekście przypisanego oskarżonemu czynu. Logiczna analiza złożonej apelacji prowadzi do wniosku, że to właśnie te elementy stanowią jej istotę i zmierzają do podważenia prawidłowości dokonanej przez Sąd I instancji oceny zebranych w sprawie dowodów, a w konsekwencji do zakwestionowania prawidłowości poczynionych przezeń ustaleń faktycznych.

Warto tu zasygnalizować wypracowane przez lata w orzecznictwie i doktrynie uwagi odnośnie wymogów, jakie muszą być spełnione, aby można było mówić o prawidłowości dokonanej w sprawie oceny dowodów oraz poczynionych ustaleń faktycznych, a przez to również, by uzasadnienie wyroku sporządzone przez Sąd I instancji mogło być uznane za prawidłowe, poddające się kontroli odwoławczej, choć ta ostatnio sygnalizowana kwestia straciła istotnie na znaczeniu wobec aktualnie obowiązujących regulacji procesowych.

Dokonane przez Sąd I instancji ustalenia faktyczne muszą opierać się na konkretnie wskazanych i precyzyjnie określonych dowodach. W tym aspekcie niezbędne jest przeprowadzenie wszechstronnej analizy zgromadzonych w sprawie dowodów. Sąd rozpoznający sprawę obowiązany jest przeprowadzić analizę wszystkich zebranych w sprawie dowodów, podać przyczyny dania wiary tym, na których oparte zostały ustalenia faktyczne, a także precyzyjnie określić oraz podnieść argumenty przemawiające za odmową dania wiary dowodom przeciwnym. Jak słusznie ujął to Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 13.05.2008 roku wydanym w sprawie V KK 435/07: „Ustalenia faktyczne tylko wtedy mieszczą się w ramach swobodnej oceny dowodów, gdy poczynione zostały na podstawie wszechstronnej analizy przeprowadzonych dowodów, których ocena nie wykazuje błędów natury faktycznej czy logicznej, zgodna jest ze wskazaniami wiedzy i doświadczenia życiowego oraz prowadzi do sędziowskiego przekonania, odzwierciedleniem którego powinno być uzasadnienie orzeczenia. Kierując się treścią przepisu art. 7 k.p.k. sąd może dać wiarę określonym zeznaniom świadka, pod warunkiem, że przekonanie swoje w sposób przekonujący uzasadni w konfrontacji z całością dowodów” (LEX nr 398541). Dokonanie pełnej, wszechstronnej i przekonującej analizy zebranych w sprawie dowodów jest niezbędne w każdej sprawie, a już w szczególności, gdy dowody te są sprzeczne, rozbieżne, wzajemnie wykluczające się, niekonsekwentne. W takim wypadku konieczne jest wyjątkowo precyzyjne nie tylko ustalenie stanu faktycznego w sprawie, ale także dokonanie w pełni logicznej i zgodnej z zasadami wiedzy życiowej oceny dowodów potwierdzających, w niebudzący wątpliwości sposób, ustaloną przez ten Sąd wersję przebiegu zdarzenia, jak i odrzucenie wersji przeciwnych (zob. tak też: Sądy Apelacyjne: we W. w wyroku z dnia 14.12.2006 roku, II AKa 333/06 – LEX nr 211745; w K. w wyroku z dnia 9.11.2006 roku, II AKa 161/06 - KZS 2007, Nr 1, poz.48; w K. w wyroku z dnia 19.10.2006 roku, II AKa 145/06 – LEX nr 217105; w L. w wyroku z dnia 9.03.2006 roku, II AKa 36/06 – Prok. i Pr. 2006, Nr 10, poz.18; w Ł. w wyroku z dnia 18.04.2001 roku, II AKa 246/00 – Prok. i Pr. 2002, Nr 10, poz.28).

Należy w pełni podzielić pogląd Sądu Najwyższego wyrażony w postanowieniu z dnia 01.04.2005 roku w sprawie V KK 360/04, a mianowicie: „Z uzasadnienia wyroku sądu pierwszej instancji powinno w sposób klarowny wynikać, iż dokonał oceny wszystkich zebranych dowodów, a także to, które z tych dowodów uznał za wiarygodne, które zaś odrzucił (art. 424 § 1 kpk). Jedyne w oparciu o uzasadnienie odpowiadające tym wymogom można ocenić, czy sąd wypełnił swoim procedowaniem dyspozycje norm art. 92 i art. 410 kpk” (LEX nr 148230). Na tym tle należy podkreślić, iż nie ulega żadnej wątpliwości, że w każdym wypadku Sąd meriti ma obowiązek odnieść się do wyjaśnień oskarżonego i dokonać ich przekonującej i pełnej oceny, jak i dowodów powołanych na obronę oskarżonego (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 21.11.2007 roku, V KK 186/07 – OSN w SK 2007, nr 1, poz. 2669; wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 9.02.2000 roku, II AKa 211/99 – KZS 2000, nr 4, poz. 46).

Zamykając kwestie sposobu procedowania w sprawie, przeprowadzania dowodów, ich oceny, jak i wyluszczenia tych zagadnień ze sfery faktycznej i motywacyjnej w uzasadnieniu wyroku konieczne należy podkreślić, iż aby uznać, że nie doszło do naruszenia podstawowych zasad procedury (art. 4, art. 7, art. 410, art. 424 § 1 pkt 1 kpk) niezbędne jest, aby przekonanie o wiarygodności jednych dowodów i niewiarygodności innych:

a) było poprzedzone ujawnieniem w toku rozprawy głównej całokształtu okoliczności sprawy;

b) stanowiło rozważenie wszelkich okoliczności przemawiających tak na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego (oskarżonych);

c) było zgodne z zasadami doświadczenia życiowego i wiedzy oraz w logiczny i wyczerpujący sposób uargumentowane w uzasadnieniu wyroku (tak też Sąd Najwyższy: w postanowieniu z dnia 12.07.2006 roku, II KK 12/06 – LEX 193084; w wyroku z dnia 23.07.2008 roku, IV KK 208/06 – LEX 445353; w wyroku z dnia 28.02.2008 roku, V KK 326/07 – LEX 362203; w postanowieniu z dnia 18.01.2007 roku, III KK 271/06 – OSN w SK 2007, nr 17, poz. 9; w wyroku z dnia 23.07.2003 roku, V KK 375/02 – LEX 80278; Sąd Apelacyjny w Łodzi w wyroku z dnia 20.03.2002 roku, II AKa 49/02 – Prok. i Pr. 2004, nr 6, poz. 29).

Sąd podnosi wyżej przedmiotowe okoliczności, aby zobrazować wymogi, jakie stawiane są przed wyrokiem Sądu I instancji, ale również jego uzasadnieniem zgodnie z treścią art. 424 kpk oraz skutki niespełnienia wskazanych kryteriów, w tym rzutujące na naruszenie innych norm procedury o zasadniczym znaczeniu, choćby art. 7, czy art. 410 kpk.

Wskazane zaś wyżej kwestie mają wprost przełożenie na rozstrzygnięcie jakie winno zapaść w sprawie przed Sądem II instancji, gdyż Sąd meriti, we wskazanym wyżej zakresie, sprostął zadaniom stawianym przez podnoszone wyżej zasady.

Apelująca odnośnie przyjętego stanu faktycznego nie podała żadnych nowych okoliczności, które nie były już uprzednio znane i rozważane przez Sąd Rejonowy. W apelacji nie zostały również zawarte argumenty, które mogłyby skutecznie podważyć poczynione przez Sąd meriti ustalenia faktyczne, uwzględniając kierunek złożonego w sprawie środka odwoławczego.

Podkreślenia także wymaga, iż przeprowadzona kontrola odwoławcza wskazała na brak jakichkolwiek podstaw do skutecznego zarzutu obrazy przez Sąd meriti przepisów postępowania, która mogłaby mieć wpływ na treść orzeczenia, a mianowicie art. 4 k.p.k., art. 5 § 2 k.p.k. oraz art. 7 k.p.k. a która polegać by miała na dowolnej, a nie swobodnej ocenie przez sąd orzekający zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, naruszeniu zakazu kierunkowego nastawienia do sprawy oraz nakazu rozstrzygnięcia wszelkich niedających się usunąć wątpliwości na korzyść oskarżonego. W szczególności podniesienie zarzutu naruszenia art. 7 k.p.k. winno wiązać się z przedstawieniem argumentów uzasadniających twierdzenie, iż sposób rozumowania Sądu meriti jest nielogiczny czy też niezgodny z zasadami wiedzy lub doświadczenia życiowego, a tym samym wykracza poza ramy swobodnej oceny dowodów. Nie chodzi tu natomiast o zwykłą polemikę z rozstrzygnięciem Sądu i forsowanie własnej, odmiennej oceny zgromadzonego materiału dowodowego. Należy wszak pamiętać o tym, iż Sąd ma pełną możliwość uznania za wiarygodną określoną część materiału dowodowego, zaś odmówić wiarygodności innej, o ile właściwie uzasadni w tym względzie swoje stanowisko.

Analiza akt sprawy, w tym uzasadnienia skarżonego rozstrzygnięcia, pozwala na stwierdzenie, iż dokonana przez Sąd meriti ocena zebranych dowodów jest całkowicie prawidłowa i znajduje pełną ochronę w treści art. 7 k.p.k. Jest ona wszechstronna, staranna oraz w pełni merytoryczna. Zawiera jasno sprecyzowane argumenty, które doprowadziły Sąd meriti do określonych wniosków co do wiarygodności lub niewiarygodności określonych dowodów. Sąd I instancji w ramach tej oceny nie pominął faktycznie żadnego istotnego ze zgromadzonych w sprawie dowodów, uwzględniając zarówno te przemawiające na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego. Przeprowadził analizę wyjaśnień B. P. (1) oraz zeznań pokrzywdzonego M. S., a także świadków przesłuchanych w toku postępowania, nadto ustosunkował się do wniosków zawartych w opinii biegłego, które zasadnie stanowiły podstawę ustaleń faktycznych w niniejszej sprawie. Treść sporządzonego uzasadnienia wyroku wskazuje na to, iż Sąd dokonał przekonującego powiązania okoliczności wynikających z poszczególnych dowodów, które łącznie przemówiły za uznaniem za niewiarygodne, co do zasady oraz istoty, wyjaśnień oskarżonego, kwestionującego swoje sprawstwo.

Odnosząc się do podniesionego wprost w treści apelacji obrońcy oskarżonego zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę skarżonego orzeczenia, który miał polegać na błędnym ustaleniu, że oskarżony popełnił

zarzucane mu przestępstwa, pomimo poważnych wątpliwości wynikających z jego wyjaśnień, innych dowodów i dokumentów, wskazać należy, iż jest on chybiony. Jak wskazał Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 24 marca 1975 roku, wielokrotnie następnie cytowanym w późniejszych orzeczeniach, „zarzut błędu w ustaleniach faktycznych, przyjętych za podstawę wyroku jest tylko wówczas słuszny, gdy zasadność ocen i wniosków, wyprowadzonych przez sąd orzekający z okoliczności ujawnionych w toku przewodu sądowego nie odpowiada prawidłowości logicznego rozumowania. Zarzut ten nie może jednak sprowadzać się do samej polemiki z ustaleniami sądu, wyrażonymi w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, lecz do wykazania, jakich mianowicie konkretnie uchybień w zakresie zasad logicznego rozumowania dopuścił się sąd w ocenie zebranego materiału dowodowego. Możliwość zaś przeciwstawienia ustaleniom sądu orzekającego odmiennego w tej mierze poglądu nie może prowadzić do wniosku o dokonaniu przez Sąd błędu w ustaleniach faktycznych” (sygn. akt II KR 355/75, opubl. OSNGP 9/75, poz. 84, s. 12). Ponadto zwrócić uwagę należy na wyrażony w judykaturze oraz w doktrynie pogląd, zgodnie z którym „ustalenia faktyczne dokonane przez sąd meriti mogą być skutecznie zakwestionowane, a ich poprawność zdyskwalifikowana dopiero wtedy, gdy w procedurze dochodzenia do nich sąd orzekający uchybił dyrektywom z art. 7 k.p.k., to jest pominął istotne w sprawie dowody lub oparł się na dowodach na rozprawie nieujawnionych, sporządził uzasadnienie niezrozumiałe, nadmiernie lapidarne, wewnątrznie sprzeczne, bądź sprzeczne z regułami logicznego rozumowania, wyłączające możliwość merytorycznej oceny kontrolno – odwoławczej” (wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 06 czerwca 2013 roku, sygn. akt II AKa 159/13, opubl. na stronie internetowej orzeczenia.ms.gov.pl). Jak wyżej wskazano, Sąd odwoławczy nie dopatrzył się w niniejszej sprawie uchybienia zasadzie wyrażonej w art. 7 k.p.k., a co za tym idzie nie stwierdzono również popełnienia przez sąd pierwszej instancji błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę zaskarżonego rozstrzygnięcia. Zważyć należy, iż argumenty skarżącej podniesione we wniesionej apelacji, dotyczące zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych, nie odnosiły się do okoliczności pominiętych lub niedostrzeżonych przez Sąd Rejonowy, a jedynie sprowadzały się do polemiki z ustaleniami sądu meriti i dokonaną przez ten sąd analizą i oceną zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, zmierzając do podważenia ustaleń w zakresie sprawstwa oskarżonego.

Podkreślenia wymaga, iż ani oskarżony, ani jego obrońca – prowadząc polemikę z ustaleniami i wnioskami Sądu pierwszej instancji – nie muszą kierować się wyrażoną w art. 4 k.p.k., a sprowadzającą się do zobligowania sądu do tego, by z urzędu badał oraz uwzględniał okoliczności przemawiające zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego, zasadą obiektywizmu. Podmioty te mogą bowiem całkowicie pomijać, bagatelizować, czy też spychać na dalszy plan te dowody, które są niewygodne z punktu widzenia realizacji linii obrony oraz równocześnie podkreślać i nadawać szczególne znaczenie tym, które są z tego punktu widzenia wygodne, mogą również w odmienny od sądu sposób interpretować różne okoliczności, nadawać im inne znaczenia. I taka właśnie sytuacja zaistniała w niniejszej sprawie. W zasadzie trudno nie zauważyć, że obrońca oskarżonego we wniesionym środku odwoławczym a priori zakłada, iż to wersja prezentowana przez oskarżonego jest prawidłowa, a każdy z dowodów, który w najmniejszym chociażby sposób jest sprzeczny z tą wersją został przez Sąd meriti źle oceniony. Taka budowa środka odwoławczego prowadzi do konstatacji, iż ma on jedynie polemiczny charakter.

Nie powtarzając zatem argumentacji zawartej przez Sąd pierwszej instancji w pisemnych motywach zaskarżonego orzeczenia, którą Sąd odwoławczy w pełni podziela, zauważyć należy, iż zebrane w sprawie dowody, w szczególności w postaci zeznań świadków M. S., L. S. (2) i E. D., w całej rozciągłości potwierdzają sprawstwo i winę oskarżonego w zakresie przypisanych mu czynów. Dowody te są zborne, konsekwentne, jasne. Okoliczności jawiące się z nich w logiczny sposób przedstawiają przebieg zaistniałych zdarzeń. Nie sposób przyjąć za zasadny argument skarżącej, iż zeznania L. S. (2) i E. D. należy ocenić jako niewiarygodne jedynie z tego powodu, iż są to osoby bliskie dla pokrzywdzonego, który jest skonfliktowany z oskarżonym. W treści apelacji nie ma innych argumentów, które dawałyby logiczny asumpt dla przyjęcia zasadności stanowiska skarżącej. Obrońca oskarżonego w ogóle nawet nie próbuje zakwestionować wiarygodności owych dowodów w oparciu o analizę ich treści, wzajemnego powiązania, zasad logiki, sposobu przedstawienia podnoszonych okoliczności, istniejących niejasności lub rozbieżności. Zakłada niejako a priori, że dowody te należy odrzucić jedynie z tego względu, iż świadkowie są osobami najbliższymi dla pokrzywdzonego. Sam jednak fakt powiązań rodzinnych nie może stanowić logicznego argumentu dla odrzucenia wiarygodności takich dowodów. Oparcie oceny wiarygodności zeznań tego typu osób jedynie na tym jednym

twierdzeniu, a przez to ich ocenę jako niewiarygodnych, stanowiłoby właśnie pogwałcenie wszelkich reguł rzutuujących na zasadę swobodnej oceny dowodów i byłoby niedopuszczalne, stanowiąc pogwałcenie normy art. 7 k.p.k. Apelująca obrońca nie przedstawia zaś żadnego innego argumentu, który miałby stanowić przyczynek dla odmiennej oceny dowodów. Świadczy to właśnie o braku istnienia po stronie skarżącej racjonalnych argumentów, które mogłyby uzasadniać stawiane przez nią tezy, które aktualnie nie wykraczają poza sferę arbitralności i gołosłowności.

Analiza zeznań wskazanych świadków przekonuje, iż złożyli oni wyważone zeznania, w których brak jest elementów wskazujących na jakiegokolwiek próby niezasadnego obciążania oskarżonego. Przeciwnie zeznania te, w szczególności E. D., obiektywnie przedstawiają przebieg zdarzeń, zachowań oskarżonego, jak również pokrzywdzonego, osoby bliskiej dla świadka. Potwierdzają one również naganne zachowania M. S. związane z zatrzymaniem rzeczy należących do oskarżonego, choć pokrzywdzony przedstawiając te okoliczności w stosunku do świadka umniejszał ich znaczenie, co także wynika z zeznań E. D.. Wskazane zachowania pokrzywdzonego mogą być zaś oceniane nawet w płaszczyźnie czynu zabronionego, do czego jednak Sąd bliżej się nie odnosi wobec braku skargi w tym zakresie. Okoliczności te obrazują wyważony i logicznie uzasadniony charakter zeznań E. D. i L. S. (2), co wprost stanowi potwierdzenie ich wiarygodności. To zaś skutkuje koniecznością uznania sprawstwa oskarżonego w zakresie przypisanych mu czynów, gdyż takie fakty jawią się z tych wiarygodnych zeznań. W tym elemencie Sąd Rejonowy słusznie również powiązał, w ramach dokonywanej oceny dowodów, postawę i zachowanie oskarżonego po zaistnieniu zdarzeń będących przedmiotem rozpoznania w sprawie, w tym oświadczeń samego oskarżonego o uszkodzeniu pojazdu pokrzywdzonego. Nie ulega bowiem żadnej wątpliwości, iż podjęta przez oskarżonego próba ugodowego załatwienia sprawy, naprawienia szkody na rzecz pokrzywdzonego związanej z uszkodzeniem pojazdu, wprost potwierdza jego sprawstwo, jak też wiarygodność wskazanych wyżej dowodów. Z logicznego punktu widzenia, wspartego podstawowymi zasadami doświadczenia życiowego, nie sposób przyjąć za prawdziwe i nieurągające tym zasadom stanowisko skarżącej, iż oskarżony poczuwał się w obowiązku naprawić szkodę związaną z uszkodzeniem samochodu pokrzywdzonego, choć nie dopuścił się on tego czynu zabronionego. Z logicznego punktu widzenia teza ta jest pozbawiona racjonalności. Nie dość bowiem, że oskarżony z pokrzywdzonym byli w konflikcie, M. S. miał dokonać „przywłaszczenia” mienia oskarżonego, B. P. (1) został niesłusznie pomówiony przez pokrzywdzonego o popełnienie przestępstwa uszkodzenia mienia, a mimo tych okoliczności oskarżony z dobrej woli chciał naprawić szkodę, choć czynu tego w ogóle nie popełnił, nie miał z nim żadnego związku, jak też nie wie, kto mógł to uczynić. Takie rozumowanie urąga podstawowym zasadom wiedzy życiowej i logiki.

Teza skarżącej o nieprawidłowej ocenie znaczenia zeznań świadka M. W. nie zasługuje na uwzględnienie. Faktycznie skarżąca w tym względzie nie przedstawiła żadnej argumentacji, a ocena znaczenia zeznań owego świadka zaprezentowana przez Sąd Rejonowy była prawidłowa. Wystarczy bowiem pochylić się nad treścią zeznań M. W., aby dojść do przekonania o słuszności owego stanowiska. O ile bowiem świadek ten opisuje przebieg zdarzenia z dnia 4 września 2016 roku w zakresie zauważonych elementów wizualnych, co dostrzegł znajdując się w samochodzie, o tyle również podkreśla, że szeregu wypowiedzianych słów nie słyszał, nie może powtórzyć, właśnie z uwagi na fakt, że w trakcie zdarzenia nie wychodził z pojazdu. Nie sposób więc określić z czego skarżąca obrońca wywodzi tezę o nieprawidłowości oceny znaczenia tych zeznań przez Sąd meriti, skoro jest ona adekwatna do treści podawanych przez M. W..

Podnoszona przez skarżącą kwestia ewentualnego miejsca logowania się telefonu komórkowego, którego miał używać oskarżony, w czasie zdarzenia związanego z uszkodzeniem pojazdu pokrzywdzonego, nie znajduje oparcia w zgromadzonym materiale dowodowym. Ustalając te okoliczności, w przeciwieństwie do prezentowanego stanowiska obrońcy oskarżonego, Sąd I instancji oparł się na zeznaniach świadka D. K. (1), z których wprost wynikają właśnie te kwestie. Wbrew zaś stanowisku skarżącej brak jest w aktach sprawy jakiegokolwiek dowodu podważającego treść owych zeznań. W pierwszej kolejności podkreślić należy, iż nie ma w sprawie zabezpieczonych bilingów, które mogłyby precyzyjnie określić czas i miejsce logowania się telefonu komórkowego, którym miał posługiwać się oskarżony. Odwoływanie się zaś do treści notatki urzędowej sporządzonej przez świadka D. K. (2) z dnia 20 września 2016 roku (k. 14), nie może zmienić owej oceny. Przedmiotowa notatka nie może bowiem zostać uznana za pełnowartościowy dowód w świetle treści art. 174 k.p.k. Niezależnie jednak od tego, sama jej treść praktycznie niczego istotnego nie

wnosi do sprawy. Określenie, iż telefon komórkowy, którym miał posługiwać się oskarżony logował się na określonych stacjach (...) w dniu 8 września 2016 roku w przedziale czasowym od 15:00 do 23:30 niczego nie jest w stanie wykazać. Zdarzenie bowiem w tym dniu miało mieć miejsce po godzinie 23:00. Logowanie się ewentualnie owego telefonu, gdziekolwiek indziej w godzinach wcześniejszych niczego nie wnosi do sprawy. Notatka ta nie pozwala na precyzyjne określenie czasu logowania się owego telefonu, a jedynie wtedy można by określić, iż jego posiadacz w danym momencie (choć wcale nie musiał być nim oskarżony), znajdował się w określonym miejscu (miejscowości). Samo zaś stwierdzenie, iż ów telefon logował się na stacjach (...) w takich miejscowościach jak N. lub K. nie może przeczyć sprawstwu oskarżonego. Przeciwnie, obie te miejscowości znajdują się w bezpośredniej bliskości S., co jest oczywiste, zaś pokonanie drogi do S. samochodem zajmuje z nich czas rzędu 5 minut. Dobitnie to obrazuje, iż oparcie tezy skarżącej na owej notatce urzędowej (informacji), nie może prowadzić do oczekiwanych przez nią efektów.

Mając na względzie powyższe okoliczności, a także w pełni dzieląc argumentację Sądu meriti zawartą w pisemnych motywach skarżonego rozstrzygnięcia, uznać należało, iż zaskarżone orzeczenie jest w pełni prawidłowe, a o popełnieniu błędu w ustalenia faktycznych przez sąd pierwszej instancji nie może być w niniejszej sprawie mowy. Fakt nieprzyznawania się do winy przez oskarżonego per se nie może świadczyć o braku winy, wobec ustalonych prawidłowo okoliczności faktycznych uznać należy, iż taka postawa B. P. (1) była li tylko przejawem obranej przez niego linii obrony.

Reasumując, w ocenie Sądu odwoławczego ustalony przez Sąd meriti stan faktyczny w pełni uprawniał do uznania winy oskarżonego w takim zakresie, w jakim zostało to orzeczone w kontrolowanym rozstrzygnięciu. Sąd Rejonowy doszedł do słusznego wniosku, iż oskarżony swoim zachowaniem wyczerpał zarówno podmiotowe, jak i przedmiotowe znamiona przypisanych mu przestępstw.

Nie można również w żadnej mierze przyjąć, iż Sąd meriti dopuścił się naruszenia art. 410 k.p.k. Należy zdecydowanie podkreślić, że nie stanowi naruszenia tego przepisu dokonanie oceny materiału dowodowego przeprowadzonego lub ujawnionego na rozprawie w sposób odmienny od subiektywnych oczekiwań stron procesowych. Do takiego naruszenia doszłoby tylko wtedy, gdyby Sąd pierwszej instancji wydając wyrok oparł się jedynie na części materiału dowodowego, co w niniejszej sprawie nie miało miejsca. Jednocześnie przepisu art. 410 k.p.k. nie można rozumieć w ten sposób, że każdy z przeprowadzonych dowodów ma stanowić podstawę ustaleń faktycznych. Nie można zarzucać, że niektóre dowody nie stanowiły podstawy ustaleń faktycznych, jeżeli sąd je rozważył i odrzucił na płaszczyźnie art. 7 k.p.k. jako niewiarygodne (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 27 września 2013 roku, sygn. akt II KK 223/13, opubl. (...) sn.pl).

Nie można również zgodzić się ze skarżącą, iż w ramach toczącego się postępowania doszło do naruszenia art. 5 § 2 k.p.k., mającego przejawiać się m.in. w nierozpatrzeniu wszystkich okoliczności sprawy i skoncentrowaniu się na wersji zdarzenia niekorzystnej dla oskarżonego. Samo zaprezentowanie przez oskarżonego odmiennej wersji nie powoduje, iż mamy do czynienia z istotnymi wątpliwościami, których nie da się usunąć. W sytuacji, gdy istnieją dwie grupy przeciwstawnych sobie dowodów, a czyniąc ustalenia faktyczne co do przebiegu wydarzeń sąd oprze się na wskazanych dowodach, przedstawiając jednocześnie argumentację przemawiającą za takim wyborem i uzasadniając, z jakich względów nie dał wiary dowodom przeciwnym, nie dochodzi do naruszenia zasady in dubio pro reo (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 19 kwietnia 2011 r., III KK 93/11; Biul. PK 2011/10/31). Analiza materiału dowodowego sprawy nie wskazuje na to, aby Sąd a quo powziął jakiegokolwiek wątpliwości natury faktycznej czy prawnej co do przebiegu zdarzeń z udziałem oskarżonego oraz jego oceny, zaś dla stwierdzenia, czy nie została naruszona omawiana reguła nie są miarodajne wątpliwości zgłaszane przez stronę, ale jedynie to, czy orzekający w sprawie sąd meriti rzeczywiście powziął wskazane wyżej wątpliwości i rozstrzygnął je na niekorzyść oskarżonego, względnie to, czy w świetle realiów konkretnej sprawy wątpliwości takie powinien był powziąć (wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 15 września 2015 r., II AKa 183/15; LEX nr 1820503). W opinii Sądu odwoławczego okoliczności przedmiotowej sprawy jednoznacznie przemawiały za uznaniem, iż Sąd meriti dokonując kompleksowej oceny materiału dowodowego miał pełne podstawy do tego, by odrzucić wersję zdarzenia przedstawioną przez oskarżonego, w związku z czym zarzut obraży art. 5 § 2 k.p.k. nie zasługiwał na uwzględnienie.

Wymaga także podkreślenia, iż odrzucenie przez sąd pewnych dowodów w końcowej ocenie, przy jednoczesnym uwzględnieniu innych dowodów, stanowi uprawnienie sądu dokonującego ustaleń faktycznych z pełnym uwzględnieniem zasady swobodnej oceny dowodów i nie może być uznane za przejaw naruszenia zasady obiektywizmu.

Podsumowując przedmiotowe rozważania Sądu, odnoszące się do omawianych kwestii i przypisanych oskarżonym czynów, jak też uwzględniając treść apelacji należy podkreślić, iż dokonana przez Sąd Rejonowy ocena zebranych w sprawie dowodów znajduje się pod ochroną zasady wyrażonej w art. 7 k.p.k. Sąd I instancji dokonał ustaleń faktycznych w niniejszej sprawie na podstawie wszechstronnej analizy przeprowadzonych dowodów. Ocena ich wiarygodności nie wykazuje błędów natury faktycznej czy logicznej, zgodna jest też ze wskazaniami wiedzy i doświadczenia życiowego. Ustalenia faktyczne dokonane przez Sąd Rejonowy zostały oparte (poprzedzone) na dowodach ujawnionych w toku rozprawy głównej, obejmujących całokształt okoliczności sprawy. Przekonanie Sądu I instancji o wiarygodności lub niewiarygodności poszczególnych dowodów stanowi wynik rozważenia wszelkich okoliczności zarówno na korzyść jak i na niekorzyść oskarżonego. Ocena ta została przez Sąd I instancji wyczerpująco i logicznie uargumentowana w uzasadnieniu wyroku (tak też Sąd Najwyższy w sprawach: (...) 149/90 – OSNKW 1991, nr 7 poz.41; II KR 114/74, OSNKW 1975, nr 2 poz.28).

Sąd II instancji w pełni podziela dokonaną przez Sąd I instancji ocenę zebranych w sprawie dowodów z przyczyn wskazanych wyżej. Dokonana przez ten Sąd ocena dowodów nie nosi jakichkolwiek znamion czy okoliczności wskazujących na dowolność dokonanych ocen. Prowadzi to zaś do jednoznacznego ustalenia, że ocena ta znajduje się w pełni pod ochroną art. 7 k.p.k. Ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd Rejonowy znajdują pełne oparcie w treści dowodów prawidłowo ocenionych przez tenże Sąd jako wiarygodne. Nie są to więc ustalenia dowolne, nie mające oparcia w materiale dowodowym. Jest wprost przeciwnie. Poczyniona zaś subsumcja przez Sąd I instancji jest w pełni prawidłowa, odpowiada ustalonym faktom oraz jest zgodna z przepisami prawa.

Odnosząc się zaś do zarzutu podnoszonego jedynie w uzasadnieniu środka odwoławczego, jego końcowym fragmencie, należy podzielić owo stanowisko o tyle, że w pewnych sytuacjach nie można przyjąć zaistnienia zdarzenia dotyczącego groźby karalnej z art. 190 § 1 k.k. z uwagi na ogólnikowość, czy wieloznaczność użytego zwrotu. W taki też sposób można by teoretycznie odczytywać słowa związane z zachowaniem oskarżonego z dnia 3 września 2016 roku (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie, II AKa 140/08, KZS 2008, nr 12, poz. 34).

W tej jednak sytuacji ocena ta musi następować przez pryzmat innych niewątpliwych zdarzeń. Pamiętać zaś należy, iż dzień później oskarżony wyartykułował ponownie owa groźbę, jasno określając, iż zniszczy pokrzywdzonemu samochód, co faktycznie odpowiadało istocie i sensowi słów z dnia wcześniejszego, a w dniu 8 września 2016 roku doszło do faktycznej realizacji owych gróźb w postaci uszkodzenia pojazdu. Zachowanie więc oskarżonego musi być odczytane w całości, jako określony ciąg zdarzeń, które dają jasny obraz istoty i znaczenia słów użytych przez oskarżonego w dniu 3 września 2016 roku, a które – w tych okolicznościach – stanowiły oczywistą groźbę uszkodzenia (zniszczenia) samochodu pokrzywdzonego.

Dodatkowo jedynie należy nadmienić, czego nie zauważyła skarżąca, iż stan obawy nie musi jednak powstać w momencie czynu określonego w art. 190 § 1 k.k., a może być następstwem później zaistniałych, dodatkowych okoliczności. Jeśli nawet by przyjąć, że obawa u zagrożonego przed spełnieniem tych gróźb została powzięta lub zaczęła narastać dopiero po dacie rzeczonego incydentu, to należałoby mieć na uwadze, że dla bytu groźby karalnej nie jest wymagana współczesność obawy zagrożonego w stosunku do wypowiedzianych wobec pokrzywdzonego gróźb – między czasem groźby danej osobie popełnieniem przestępstwa na jej szkodę, a czasem w jakim wystąpi skutek w postaci wzbudzenia u tej osoby uzasadnionej obawy spełnienia tych gróźb, może wszak zachodzić różnica (tak Sąd Najwyższy: w wyroku z dnia 10 września 2009 roku, sygn. V KK 107/09, publ. Legalis nr 453339; w postanowieniu z dnia 1 lutego 2007 roku, sygn. II KK 141/06, publ. Legalis nr 83930).

Dodać jednak należy przy tym, że z jednej strony stopień obawy u osoby będącej adresatem groźby karalnej, równoznaczny z zaistnieniem znamienia skutku występku określonego w dyspozycji przepisu art. 190 § 1 k.k., jest

niższy od przekonania o pewności zrealizowania zapowiedzianej groźby. Zostaje on bowiem osiągnięty wówczas, gdy zagrożony przewiduje, że groźba może się urzeczywistnić, a więc że nastąpienie zapowiadanego zdarzenia staje się realne i prawdopodobne (tak Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 24 czerwca 2013 roku, sygn. V KK 94/13, publ. Legalis nr 737241). To jednak, z drugiej strony, nie zwalania Sądu z obowiązku wykazania istnienia tej obawy w sposób subiektywny, co wymaga udowodnienia, jak każdy inny fakt. O ocenie tej decydują przesłanki odwołujące się do okoliczności i sposobu wyrażenia groźby, które mogą uzasadniać realną obawę, iż będą spełnione. Pozwala to wyeliminować z zakresu karalności groźby tych zachowań, których nikt rozsądny nie potraktowałby realnie (element obiektywny tej oceny).

Niemniej podkreślić należy, że tego rodzaju przebieg zdarzeń, choć zasadniczo nie jest wykluczony, to musi pozostawać w logicznym związku przyczynowym i być udowodniony. W niniejszej sprawie niewątpliwie miało to miejsce, co znalazło odzwierciedlenie wprost w treści zeznań pokrzywdzonego, ale również w kolejnych ustalonych zachowaniach oskarżonego, w postaci ponownienia dzień później tożsamej groźby karalnej, jak też jej realizacji w dniu 8 września 2016 roku. Ustalenie zatem, że twierdzenie pokrzywdzonego o zaistnieniu stanu obawy przed zachowaniem oskarżonego było uzasadnione, należy ocenić jako prawidłowe. Celem oceny realizacji znamion przestępstwa z art. 190 § 1 k.k. należy bowiem najpierw ustalić, iż groźba subiektywnie (w odbiorze zagrożonego) wywołała obawę spełnienia i zweryfikować obiektywnie (przez sąd), czy zagrożony istotnie mógł w danych okolicznościach w ten sposób groźbę odebrać (zob. wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 4 lipca 2002 r., II AKa 163/02, KZS 2002, Nr 7–8, poz. 44). Biorąc pod uwagę powyżej przedstawione fakty, są pełne podstawy do ustalenia, iż pokrzywdzony miał racjonalne powody, aby obawiać się groźb uszkodzenia samochodu.

Zupełnie na marginesie należy wskazać, iż wbrew stanowisku skarżącej, w pierwszych składanych w sprawie zeznaniach z dnia 9 września 2016 roku M. S. wprost wskazał na uprzednio wypowiedziane przez oskarżonego groźby uszkodzenia pojazdu (k. 2 – 4).

Reasumując, zaskarżony wyrok został utrzymany w mocy, jako że przeprowadzona kontrola odwoławcza nie dostarczyła podstaw do uwzględnienia apelacji obrońcy oskarżonego, zaś Sąd Rejonowy nie dopuścił się nadto tego rodzaju uchybień proceduralnych, które powodowałyby konieczność uchylecia zaskarżonego wyroku i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania lub podjęcia przez Sąd innych działań z urzędu. W tym stanie rzeczy, mając na względzie podniesione wyżej okoliczności, Sąd Okręgowy w Łodzi na podstawie art. 437 § 1 k.p.k. utrzymał w mocy zaskarżony wyrok, uznając wniesioną apelację za niezasadną.

Na podstawie art. 636 § 1 k.p.k. Sąd odwoławczy zasądził od oskarżonego B. P. (1) na rzecz Skarbu Państwa kwotę 320 złotych tytułem kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze, zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik procesu. Na owe koszty złożyły się następujące sumy:

- 300 zł – opłata od kary ograniczenia wolności na podstawie art. 2 ust. 1 pkt 4 i ust. 2 i art. 6 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych (Dz. U. z 1983 r., Nr 49, poz. 223 ze zm.);
- 20 zł – ryczałt za doręczenie wezwań i pism naliczony na podstawie § 1 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 18 czerwca 2003 r. w sprawie wysokości i sposobu obliczania wydatków Skarbu Państwa w postępowaniu karnym (tj. Dz. U. z 2013 r., poz. 663).

Z tych wszystkich względów należało orzec jak w części dyspozytywnej.